VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 144)**

z dnia 15 stycznia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 144)

15 stycznia 2015 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Komisji Polityki Społecznej i Rodziny poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druk nr 3002),

– rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie nieprawidłowości przy realizacji budowy i wykorzystania Stadionu Narodowego w Warszawie oraz stadionu miejskiego we Wrocławiu,

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu wniosku Prezesa Najwyższej Izby Kontroli o powołanie pana Mieczysława Łuczaka na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Haładyj** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Kurowska** naczelnik wydziału w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikiem, **Krzysztof Kwiatkowski** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Leszek Rymarowicz** prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inspektorów Pracy Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Renata Górna** radca Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych do spraw ochrony pracy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie naszych gości, witam państwa posłów.

Porządek dzienny został państwu przedstawiony. Czy są do niego jakieś uwagi? Nie słyszę. Uznaję, że porządek obrad został przyjęty. Przystępujmy do realizacji punktu pierwszego – zaopiniowania dla Komisji Polityki Społecznej i Rodziny poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druk nr 3002. Proszę pana posła Ryszarda Zbrzyznego, reprezentanta wnioskodawców, o przedstawienie poselskiego projektu ustawy. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, mam przyjemność w imieniu wnioskodawców, a więc grupy posłów Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Projekt ten dotyczy na dobrą sprawę jednego zagadnienia, jednej bardzo ważnej sprawy związanej z funkcjonowaniem i możliwością sprawnej realizacji zadań nałożonych na Państwową Inspekcję Pracy.

W ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, szczególnie w jej wersji od roku 2009, możliwość prowadzenia skutecznej działalności Państwowej Inspekcji Pracy została ograniczona stosownymi przepisami, co idzie pod prąd regulacji ustawy zasad-

niczej, regulującej status i działalność Państwowej Inspekcji Pracy. Właściwie jest to ingerencja, istotna ingerencja w swobodę działalności Państwowej Inspekcji Pracy. Tak więc ustawa o swobodzie działalności gospodarczej ogranicza swobodę działalności Państwowej Inspekcji Pracy. Praktyka pięciolecia funkcjonowania tej ustawy potwierdza słowa, które przed chwilą wypowiedziałem, patologie bowiem, które zostały stwierdzone w wyniku kontroli prowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy, oczywiście według rygorów i zasad, jakie zostały wprowadzone ustawą o swobodzie działalności gospodarczej, wcale się nie zmniejszają, ale zwiększają.

Jest więc potrzeba wprowadzenia takich regulacji, które spowodują, że Państwowa Inspekcja Pracy będzie mogła szybciej i sprawniej reagować na wszystkie zjawiska patologiczne w stosunkach pracy i chodzi o to, żeby to mogło być skuteczniejsze niż do tej pory i bardziej oddziaływało na świadomość i podświadomość pracodawców, że kontrola może zostać przeprowadzona z godziny na godzinę, w sposób niezapowiedziany i w sposób dla nich niespodziewany. Śmiemy twierdzić, że te patologie byłyby wówczas samoczynnie ograniczane. Dlatego proponujemy wprowadzenie w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej zmiany polegającej na tym, by w art. 84a dodać ust. 8. Artykuł 84a ma w tej chwili 7 ustępów.

Odnosząc się już do samej ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, pozwoliłem sobie tę właśnie obowiązującą ustawę przynajmniej w tym zakresie, który interesuje mnie i myślę, że Wysoką Komisję, zacytować, przypominając, czego dotyczy art. 84a. Jest to mianowicie artykuł, który wprowadza zestaw wyłączeń, jeśli chodzi o stosowanie przepisów art.: 79, 79a, 80, 80a, 81 ust. 2, 81a, 82 i 83. Są to wyłączenia, w związku z którymi nie stosuje się tych przepisów wobec działalności gospodarczej przedsiębiorców w zakresie objętym … I tu po kolei: nadzorem podatkowym, weterynaryjnym, kontrolą administracji rybołówstwa itd. Nie będę czytał wszystkich tych siedmiu punktów. Proponujemy cały ten zestaw 7-punktowy poszerzyć o zapis mówiący, że kontrolą prowadzoną na podstawie przepisów ustawy z 13 kwietnia 2007 roku o Państwowej Inspekcji Pracy itd., itd. Chcemy więc, by w zestawie wyłączeń znalazła się także Państwowa Inspekcja Pracy, co usprawni funkcjonowanie i śmiem twierdzić, że wpłynie także na poprawę stosunków wewnętrznych u przedsiębiorców, stosunków między pracodawcą a pracobiorcami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pan poseł Witczak, proszę.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przyznam się szczerze, że nie miałem okazji dosyć szczegółowo zapoznać się z państwa propozycjami. Mam natomiast ogólną refleksję, że skoro mówimy o ustawie, która ma zapewnić swobodę działalności gospodarczej, to siłą rzeczy musimy tę przestrzeń wolności gospodarczej w jakiś sposób regulować. I teraz zastanawiam się, czy to nie jest trochę sprzeczne czy niejako ograniczające swobodę działalności gospodarczej. Oczywiście proszę nie posądzać mnie o to, że jestem zwolennikiem tolerowania jakichkolwiek patologii albo działań niezgodnych z prawem. Intencją jednak budowania ustawy, która zresztą powstała za rządów SLD… Ten zapis tak, ale mówię o samej ustawie. Powstała za rządów Leszka Milera i przedsiębiorcy żartowali wtedy, że to pierwszy rząd, który się przyznał do tego, że nie ma swobody działalności gospodarczej, skoro taką ustawę wprowadza.

Warto oczywiście tę ustawę prowadzić w takim kierunku, by istotnie przedsiębiorcy tę swobodę mieli. Jest więc pytanie do przedstawiciela wnioskodawców, czy jednak nie będą tego typu zapisy ograniczały swobody działalności gospodarczej. Jakiś czas temu zdecydowali się, przy dosyć chyba jednolitym stanowisku całego parlamentu, żeby np. przedsiębiorca nie miał krzyżowych kontroli albo żeby jakiekolwiek kontrole nie odbywały się w sposób niezapowiedziany, bo przez lata przedsiębiorcy narzekali, że mają właśnie z tego tytułu kłopoty. Jak się więc mają te państwa propozycje zapisów do owych idei, które w zasadzie przy zgodzie większości parlamentu były uchwalane przez ostatnie lata? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pan przewodniczący Pięta, proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zapoznałem się ustawą, a szczególnie z opinią prokuratora generalnego, w związku z tym mam prośbę do pana posła Zbrzyznego o ustosunkowanie się do zawartego w opinii prokuratora generalnego zarzutu niekonstytucyjności i naruszenia art. 7 konstytucji.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę państwa, może najpierw zostaną zadane pozostałe pytania, a następnie poprosimy posła reprezentującego wnioskodawców o odpowiedź. Pan poseł Janusz Śniadek, tak? Proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, przyznam, że o tym projekcie nie potrafię mówić bez pewnych emocji. Przypomnę, że regulację nakładającą obowiązek informowania o zamierzonej kontroli wprowadziła Komisja Nadzwyczajna „Przyjazne Państwo" do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji. Pytanie: przyjazne dla kogo? Zważywszy na fakt, że celem kontroli Państwowej Inspekcji Pracy jest wykrywanie nieprawidłowości czy porządkowanie, obrona obywateli, pracowników przed zagrożeniami różnej natury, również w sferze bhp, ale także przestrzeganie zasad uczciwej konkurencji przez respektowanie przepisów prawa pracy, a wprowadzono formułę, która tak naprawdę wyklucza jakby rzetelność, prawdziwość wyników kontroli. Ten przepis można by porównać tylko do sytuacji, w której wprowadzono by dla policji obowiązek informowania paserów o zamiarze przeprowadzenia rewizji.

Omawiany wymóg czyni wyniki kontroli zupełnie niewiarygodnymi, ponieważ umożliwia zatuszowanie, przypudrowanie wszelkiego rodzaju nieprawidłowości w danej firmie, to oczywiste. Dlatego też zniesienie tego obowiązku uważam za konieczne i naturalne, bo w przeciwnym razie – raz jeszcze powtarzam – celowość funkcjonowania kłóci się zupełnie z misją poważnej instytucji państwowej, jaką jest Państwowa Inspekcja Pracy. Konieczność zniesienia wymogu uprzedzania o kontroli jest oczywista. Jeśli chodzi natomiast o mankamenty, które polegają na krzyżowaniu się kontroli na terenie zakładu, to można pomyśleć, jak problem ten rozwiązać. Jednak formuła powiadamiania o przeprowadzeniu kontroli jest na pewno formułą złą, stawiającą – powtarzam raz jeszcze – pod znakiem zapytania sens funkcjonowania Inspekcji.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Może jeszcze przed odpowiedziami będą kolejne pytania, a potem udzielę głosu wnioskodawcom. Pani przewodnicząca Kempa i pani poseł Bańkowska, proszę.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Ja tylko krótko w odniesieniu do słów, które był uprzejmy powiedzieć pan poseł Witczak. Panie pośle, trochę to jest tak, że tam gdzie macie ochotę… Nie chcę powiedzieć zbyt mocno, ale nie jesteście w tych swoich poglądach, w tej swojej działalności legislacyjnej spójni. Proszę bowiem zobaczyć, co stało się chociażby wczoraj czy przedwczoraj podczas jednej z debat, mówię o ustawie o systemie oświaty. Tam, w tych nowych rozwiązaniach przewidujecie czy jakiś sposób wprowadzacie instytucję niezapowiedzianej wizytacji w każdej klasie, prawda? Nie ma tam 7-dniowego terminu zgłoszenia takiej wizytacji, nie ma więc całego tego trybu, który przewidzieliście w ustawie o działalności gospodarczej, a tutaj bronicie jak niepodległości czegoś, co powoduje, że kontrola staje się po prostu fikcją. Przepraszam, z całym szacunkiem dla kontrolujących, ale oni biedni muszą przepisów tych przestrzegać. A dobrze wiadomo, że jeżeli…

Bardzo często podnoszą to właśnie przedsiębiorcy, którzy rzetelnie prowadzą działalność gospodarczą. Oni, ci, którzy odprowadzają podatki, zatrudniają pracowników, odprowadzają od nich wszystkie daniny, ponoszą koszty, nas, posłów, pytają: „co wy robicie, żeby ograniczyć szarą strefę?". Co z tego, że przyjdzie kontrola, skoro musi zawiadomić o tym pracodawcę 7 dni przed wejściem? Wtedy wszystko już jest ładnie, pięknie,

cacy, i co tu właściwie stwierdzać? Bo do tej pory można różne rzeczy, mówiąc krótko, wyprostować, przynajmniej na niedługi czas.

Dlatego uważam, że albo stosujemy równą miarę, i tego się trzymajmy, albo mamy jakieś rozdwojenie jaźni w tej materii. Jeśli komuś chcemy przyłożyć, to przykładamy, tak? I robimy standardy takie, jakie robimy. Mówię o nauczycielach, choć jasno i wyraźnie chcę powiedzieć, że oni się tego nie boją i zapraszają do swoich klas o każdej porze wykonywania obowiązków zawodowych.

Jednak tutaj są jakieś funkcje kontroli. Rozumiem, że niezależnie od tego nie powinno być tak, iż jedna kontrola wchodzi, druga wychodzi, że nakładają się na siebie. Tak, to prawda. Takich obciążeń nie może być, bo może to zakłócać czy to tok produkcji, czy to tok funkcjonowania danej jednostki, ale też rolą nas, parlamentarzystów, jest przedyskutowanie kwestii obszarów działalności i kwestii w ogóle kontroli różnego rodzaju podmiotów gospodarczych. Dlatego uważam, że ten projekt ustawy wart jest procedowania.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pani poseł Bańkowska, a potem pan poseł Witczak, proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Proszę państwa, antycypując jakby dzisiejszą dyskusję, wczoraj na posiedzeniu mówiłam o nieprzystającym do celu instytucji kontrolnych przepisie dotyczącym właśnie wcześniejszego zawiadamiania o kontroli. To nie są instytucje prewencyjne, tylko kontrolne. Jeśli można by było zrozumieć, że Najwyższa Izba Kontroli, kontrolując sytuację dokumentacyjną, przez jakiś czas może jeszcze w takim prawie funkcjonować – tak załóżmy – to w przypadku Państwowej Inspekcji Pracy jest to czymś kuriozalnym.

Miałam kiedyś takie zdarzenie, że przyszli do mnie przedstawiciele pewnej firmy z informacją, że u nich to nie płacone, tamto nie płacone, że praca bez umów itd., itd. Poprosiłam Inspekcję Pracy o kontrolę. Proszę sobie wyobrazić, że na stanowiskach pracy był jeden człowiek, przez przypadek ten, który był u mnie i przez przypadek na stanowisku pracy, niemający umowy, ale wyszkolony przez szefów, miał powiedzieć, że tego właśnie dnia przyszedł do pracy po raz pierwszy. Innego problemu dotyczącego kwestii nielegalnego zatrudniania – tak to nazwę – wykryć Inspekcja Pracy nie mogła.

Jeśli więc chcemy utrzymywać Inspekcję Pracy nie jako instytucję prewencyjną, lecz kontrolną, a wnioski z kontroli powinny być podawane do publicznej wiadomości, żeby ktoś wrażliwy takich błędów już nie popełniał, w wyniku sankcji, które Inspekcja nałoży, to musimy coś z tym fantem zrobić. Co znaczy swoboda gospodarcza w tym przypadku? Że co? Że można łamać prawo? To jest swoboda gospodarcza, że można ludzi nabijać i traktować jak przedmioty? Nie rozumiem takich argumentów. Swoboda działalności to możliwość działania lege artis. A w tym przypadku ta rzekoma swoboda działalności ma udokumentować prawo do nieprzestrzegania prawa. To jest absurd.

Uważam więc, że ta ustawa absolutnie powinna iść do dalszych prac, ale w ogóle Komisja do Spraw Kontroli Państwowej powinna się zastanowić nad innymi instytucjami kontrolnymi z obowiązkiem zawiadamiania. Mówiłam wczoraj, że przyszli do mnie mieszkańcy pewnej dzielnicy – przepraszam, że to zobrazuję – gdzie linię tramwajową przeprowadzono im przy samym bloku, co sprawiało potworny hałas. Prosili, żeby te tramwaje jeździły wolniej. Proszę sobie wyobrazić, że oczywiście obowiązuje w jakichś godzinach zakaz szybkiej jazdy, a Inspekcja Ochrony Środowiska robiła kontrolę w czasie, kiedy obowiązuje to ograniczenie, jeszcze w czasie nocnym. Są to sprawy niedopuszczalne, ponieważ wiadomo było, że przybędzie kontrola, więc tramwaje jeździły 20 km na godzinę, a nie 60, jak zwykle.

Jest nie do wykrycia wiele spraw na skutek tego, że instytucje kontrolne muszą wcześniej zgłaszać zamiar przeprowadzenia kontroli. Przecież instytucjami zarządzają nie ludzie głupi, ale ludzie, którzy wiedzą, że jeśli prawo jest łamane, to do kontroli muszą się odpowiednio przygotować. Absolutnie więc nie tylko to, ale wszystkie inne sprawy wynikające z uprawnień instytucji kontrolnych powinny być w moim przekonaniu uregulowane tak, żeby było jak dawniej, kiedy w zakładach pracy bano się kontroli. Przychodziła ona nagle i wszyscy, którzy popełnili błędy, wiedzieli, że czekają ich jakieś restrykcje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Witczak, proszę.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja w zasadzie zadawałem otwarte pytanie o pewien dylemat, o pewien balans między ideą budowania ustawy o swobodzie działalności – jak sama nazwa świadczy, chcemy jednak zapewnić przedsiębiorcom pewną swobodę – a pewnymi… Oczywiście, o tym też mówiłem, żeby nie używać w populistyczny sposób w tej dyskusji argumentu, że jeśli ktoś ma wątpliwości albo dyskutuje na ten temat, jest zwolennikiem łamania prawa. I à propos porównania pani poseł Kempy, to ma się ono nijak do tej dyskusji. Jeśli bowiem mówimy o nauczycielach, jest to instytucja, która funkcjonuje z budżetu państwa, musi wypełniać pewne standardy państwowe i jest kontrolowana przez instytucję państwową. Tutaj mówimy natomiast o przedsiębiorcach, którzy wypracowują budżet państwa, tak by nauczyciele i inne branże publiczne mogły funkcjonować i od lat mamy wielki dylemat, jak zbudować dobre, przyjazne warunki do funkcjonowania przedsiębiorców i organizowania działalności gospodarczej. Dlatego zadaję to otwarte pytanie ze świadomością, że zawsze będzie istnieć taki dylemat.

Chcę też państwu przypomnieć, że… A pani poseł Kempa, jak pamiętam, była sekretarzem stanu w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. Jarosław Kaczyński swego czasu spotkał się z biznesmenem panem Kluską, który jako praktyk, człowiek doświadczony, opracował pewien katalog rozwiązań, jakie mają stworzyć przestrzeń działalności gospodarczej. I jedną z ważnych kwestii, które podnosił, była nagminna kontrola państwa, dokuczliwa dla przedsiębiorców, a jeżeli kontrole się krzyżują, stają się destrukcyjne dla działalności przedsiębiorcy. I stąd moje pytanie.

Nie ma więc tutaj ani złych intencji, ani – jeszcze raz podkreślam – wspierania kogokolwiek, kto łamie prawo. Ale tak samo jest z urzędami kontroli skarbowej, tak samo jest z rozmaitymi innymi instytucjami. Zawsze mogą powiedzieć: „jeśli poinformujemy przedsiębiorcę – a tak muszą zrobić – że będziemy przeprowadzać analizę dokumentów, zawsze ten przedsiębiorca może coś ukryć i może oszukać". Chodzi nie tylko o Państwową Inspekcję Pracy, chodzi również o inne instytucje. Zawsze będzie ten dylemat w tego typu kwestiach, tylko musimy w końcu na coś się zdecydować – czy dajemy więcej swobody, czy jej nie dajemy. Po prostu.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę państwa, gwoli ścisłość: w pakiecie Kluski przygotowanym przez rząd premiera Jarosława Kaczyńskiego nie było nic na ten temat, że przedsiębiorcy mają być uprzedzani o kontrolach. Chodziło tylko o instytucje kontrolne, o to, że kontrole miały charakter bardzo rozbudowany, krzyżowy i wiele ich było.

Zgłaszała się pani z OPZZ, ale gdybym mógł, to chciałbym najpierw dopuścić posłów do głosu, a potem poproszę związki zawodowe, dobrze? Tak więc pan przewodniczący Kania i pan poseł Śniadek, proszę.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, nie chciałbym, żeby było tak jak kiedyś, bo nie po to nastąpiły pewne przemiany, by wracać do tego, co było. I uważam, że każda kontrola powinna być przede wszystkim przyjazna. Czy to będzie kontrola Państwowej Inspekcji Pracy, czy innych instytucji kontrolnych, żeby było to przede wszystkim pomocą dla ludzi, którzy prowadzą działalność gospodarczą.

Nie ma tutaj w ogóle dyskusji nad tym, że bezwzględnie każda działalność w Polsce powinna być prowadzona zgodnie z wymogami prawa. Dlatego też chciałbym zapytać wnioskodawców, dlaczego pochylają się w tym projekcie ustawy akurat nad Państwową Inspekcją Pracy, dla której mam notabene ogromny szacunek, wyłączając inne instytucje kontrolne jak choćby sanepid, który bada bezwzględnie nasze bezpieczeństwo np. zdrowotne, czy też inne instytucje kontrolujące obszar naszego zdrowia i życia. Oczywiście Inspekcja Pracy także to kontroluje, ale z całym szacunkiem, są inne instytucje, które bardziej czuwają nad naszym życiem i zdrowiem niż akurat Państwowa Inspekcja Pracy. Stąd moje pytanie do wnioskodawców.

Chcę poza tym państwu powiedzieć, że jeśli jest zagrożenie życia i zdrowia, bezwzględnie każda instytucja kontrolna może wejść do zakładu pracy, do przedsiębiorcy bez zapowiedzi. W związku z tym, czy to będzie Inspekcja Pracy, czy inna instytucja kontrolna, może przeprowadzić taką kontrolę, jeśli wystąpi zagrożenie życia bądź zdrowia. Dlatego też chciałbym dowiedzieć się, dlaczego pochylamy się akurat nad jedną instytucją kontrolną, a nie nad całym ich pakietem. Może wnioskodawcy powinni złożyć projekt ustawy, byśmy zmienili całkowicie ustawę o swobodzie działalności gospodarczej? Przypomnę tylko, że małe i średnie przedsiębiorstwa w Polsce wypracowują 67 proc. PKB; są to miliony ludzi, którzy jednak pracują, i niekoniecznie na czarno, choć niektórzy tu widzą bardzo czarno ten obszar działalności gospodarczej.

I – jak powiedziałem na początku – bezwzględnie nie ma zgody na to, żeby jakikolwiek przedsiębiorca w Polsce łamał przepisy prawa. Jednak, proszę państwa, nie możemy też przechylać sytuacji w drugą stronę – że oto przedsiębiorca jest kimś złym, kto całkowicie łamie przepisy prawa. Myślę, że z tym powinniśmy już dawno skończyć, z takim patrzeniem na rynek, na przedsiębiorców polskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Śniadek, proszę bardzo.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym jeszcze raz odnieść się do tego tematu, wzmacniając argumenty, które przytoczyłem poprzednio. Przecież dzisiaj nie rozważamy jakiejś sytuacji teoretycznie. Dyskutujemy na podstawie iluś lat funkcjonowania tych bardzo złych i szkodliwych przepisów. Powiedzmy sobie jasno, to wręcz banalne rzeczy z każdego podręcznika ekonomii. Powtórzę – nie ma wolnego rynku bez uczciwej konkurencji, a nie ma uczciwej konkurencji bez równego traktowania wszystkich podmiotów i równego przestrzegania prawa.

Oczywiście, postulat, by znieść obowiązek informowania o zamiarze kontroli wobec wszystkich instytucji jest ze wszech miar słuszny, zasadny i absolutnie powinien być wprowadzony, ponieważ – jeszcze raz powtarzam – obowiązek wymogu informowania z wyprzedzeniem o kontroli stawia pod znakiem zapytania misję instytucji kontrolnych. Obrona tego status quo absolutnie nie jest działaniem w interesie obywateli, klientów różnego rodzaju instytucji, jak też poszczególnych firm. To promowanie nieuczciwej konkurencji. Tylko jakieś lobby, przepraszam, oszustów może forsować tego typu pomysły i rozwiązania. Przyznam, że lata doświadczeń płynących z funkcjonowania tego przepisu budzą moje najwyższe zdumienie, że jeszcze znajdują się ludzie, którzy tych rozwiązań próbują bronić.

Myślę, że najistotniejsze czy niesłychanie ważne, doniosłe powinny być w tych sprawach opinie samych zainteresowanych instytucji. Czy wyniki kontroli prowadzonych w ramach tak obowiązujących rygorów prawnych są w ogóle miarodajne, gdy chodzi o ocenę patologii zjawisk występujących w Polsce, na rynku pracy w tym wypadku, ale nie tylko? Broniąc tych przepisów, stwarzamy zagrożenie nawet dla życia i zdrowia obywateli. Miejmy tego świadomość.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Beata Kempa, proszę.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Dziękuję. Ja tylko króciutko, bo rzeczywiście polemizujemy tu i możemy sprowadzić sprawę do takiego absurdu – mówię do pana posła Witczaka – że nawet w metrze czy autobusie możemy powiedzieć: „uwaga, na następnym przystanku wejdzie kontroler, będzie państwa kontrolował, proszę skasować bilety”, prawda?

Szanowni państwo, absolutnie ta ustawa otwiera dyskusję, poważną dyskusję, którą będzie można przeprowadzić podczas czytań czy w Komisji na temat w ogóle informowania o kontroli. Jesteśmy w gronie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i nie dalej jak wczoraj omawialiśmy np. plan działalności Najwyższej Izby Kontroli, który jest jawny dla wszystkich i każda jednostka może wiedzieć, że w danym roku może spodziewać się kontrolerów NIK, ale nie na 7 dni przed tym faktem. W tym więc przypadku jeżeli

nawet urząd skarbowy, izba skarbowa czy Inspekcja Pracy określą, że mają plan zadań na rok taki a taki, to przecież wszystkich poinformują, że w ciągu roku nastąpi kontrola, a nie powiadamiać 7 dni wcześniej. Wtedy pewne przypadki też mogą inaczej wyglądać, bo czujność rewolucyjna będzie musiała być zachowana przez cały rok, a nie tylko przez 7 dni. Taki właśnie daję przyczynek do dyskusji, w której pewnie uczestniczyć nie będę.

Szanowny panie przewodniczący, myślę natomiast, że tematów jest tak wiele, iż w tej sprawie, uznając słuszność skierowania projektu do dalszego procedowania, przystąpmy może do głosowania.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Rozumiem, że jest to wniosek zgłoszony przez panią przewodniczącą, ale mimo wszystko chciałbym jeszcze udzielić głosu pani reprezentującej OPZZ oraz przedstawicielowi wnioskodawców. Proszę bardzo.

Radca Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych ds. ochrony pracy Renata Górna:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Renata Górna Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. W mojej centrali związkowej zajmuję się tematyką ochrony pracy, mam też zaszczyt być członkiem Rady Ochrony Pracy, tak więc problemy dotyczące bezpieczeństwa pracy i prawnej ochrony pracy są mi bliskie.

Chciałabym króciutko przedstawić opinie mojej centrali związkowej, mojego środowiska na temat tego projektu. Na wstępie bardzo dziękuję posłom wnioskodawcom z Klubu Parlamentarnego SLD za dostrzeżenie problemu, o którym od wielu lat trwa dyskusja w wielu środowiskach zajmujących się problematyką ochrony pracy. Pozwolę sobie także przytoczyć wiele opinii samych organów Państwowej Inspekcji Pracy, które również od wielu lat wskazują na pewne niedogodności wynikające chociażby z wcześniejszego zawiadamiania o kontroli. Ta dyskusja jest też obecna w naszym środowisku związkowym, bo jako związki zawodowe mamy społeczny nadzór nad warunkami pracy przez naszych społecznych inspektorów i jesteśmy niejako partnerem dla Państwowej Inspekcji Pracy w tym obszarze. Stan przestrzegania praworządności w tym zakresie jest nam znany.

Niestety, od 2009 roku, od momentu, kiedy ustawa o swobodzie działalności gospodarczej weszła w życie w kontekście włączającym w rozdziale 5 przepisy ustawy o PIP i ograniczającym efektywność jej kontroli, widzimy, że Inspekcja Pracy ma wiele obszarów, które nie wpływają na efektywność kontroli, na to, że kontrola nie jest na tyle skuteczna, by te nieprawidłowości niwelować.

Stąd też bardzo wielka prośba o to, by państwo posłowie merytorycznie na dalszych etapach procesu legislacyjnego pochylili się nad tym projektem, bo problem jednak jest. My też widzimy, że chodzi nie tylko o element zapowiadania kontroli. Pozwolę sobie powiedzieć dwa zdania merytorycznie na temat miejsca wpisania tego wyłączenia, bo – przepraszam – być może jest pewne niezrozumienie ze strony pana posła, który martwił się o to, że wyłączamy pewne obszary. Nie. Artykuł 84a jest to artykuł, w którym – proszę zwrócić uwagę – ustawodawca zaprojektował 7 instytucji, 7 takich obszarów, które wyłączają spod jurysdykcji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej przepisy właśnie chociażby o zapowiadaniu, o przedstawieniu upoważnienia, o liczbie kontroli itd. My do tego katalogu wyłączeń… Te wyłączenia nie obowiązują nadzoru podatkowego – okej, ale weterynaryjnego? Jeżeli nie obowiązują w administracji rybołówstwa, środków transportu, czemu mają ograniczenia te nie obowiązywać wyłączenia również organów nadzoru i kontroli nad bezpieczeństwem i warunkami pracy w Polsce?

Wydaje nam się więc, że jest to tylko dodanie… Mało tego. Pozwolę sobie na jeszcze jedno zdanie. W 2010 roku był prezydencki projekt ustawy, nad którym też szanowna Komisja do Spraw Kontroli Państwowej się pochylała. Pozwolę sobie przypomnieć, że prezydencki projekt ustawy szedł o wiele dalej, bo wyłączał cały rozdział 5 ustawy o swobodzie gospodarczej, wyłączał niejako Państwową Inspekcję Pracy spod obowiązywania tego rozdziału… Oczywiście, na pewnym etapie… Dokładnie, zawiadamiania m. in. Jednak generalnie cały rozdział 5 miał nie dotyczyć Inspekcji Pracy. Na pewnym eta-

pie jednak – że tak powiem – umarł śmiercią naturalną ten projekt, a więc nie doczekał się końca.

Niemniej jednak pozwolę sobie również przypomnieć, że obserwując pracę i dyskutując w naszym środowisku, byliśmy wówczas, w 2010 roku, zainteresowani, co będzie dalej z tym projektem. Komisja do Spraw Kontroli Państwowej również przeprowadziła taką dyskusję i wyraziła pozytywną opinię, stwierdzając, że jednak efektywność kontroli, jeżeli nie będzie ona zapowiadana, nie oznacza, że chcemy bardzo ingerować w działalność gospodarczą przedsiębiorców. Chcemy, żeby stan przestrzegania prawa pracy był jak najlepszy i organy kontrolne, a takim właśnie jest Inspekcja Pracy, która stoi na straży stosunków pracy i bhp, tego najbardziej wrażliwego obszaru, miała takie uprawnienia, jakie miała przed 2009 rokiem.

Dlatego nie odnosząc się merytorycznie – bo mam nadzieję w imieniu naszego środowiska, że państwo jednak pozwolą sobie dać szansę i na kolejnym etapie procesu merytorycznie porozmawiać o tym zakresie, który my chcemy wyłączyć, który chce wyłączyć druk poselski, poseł wnioskodawca, posłowie klubu – będziemy bardzo gorąco wspierać, służymy radą. Prosimy natomiast naprawdę, żeby państwo się nad tym pochylili, bo wydaje mi się, że jest to też oczekiwanie nie tylko środowiska związkowego, ale wielu środowisk, które stoją na straży prawnej ochrony pracy i bhp. Bardzo dziękuję i wyrażam nadzieję, że państwo posłowie pochylą się nad tym na kolejnych etapach.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zbrzyzny reprezentujący wnioskodawców, proszę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Dziękuję wszystkim posłom, którzy wsparli czy wspierają tę inicjatywę. Mało tego. Jeszcze poszerzyli wiedzę na temat idei tego projektu ustawy; mam na myśli panią poseł Kempę czy pana posła Śniadka. Dziękuję także przedstawicielce centrali Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Projekt, który dziś prezentuję w imieniu grupy posłów, to nie żadna idée fixe grupy posłów z posłem Zbrzyznym na czele. To efekt wielu dyskusji i wielu dokumentów, wielu stanowisk oraz wielu instytucji, które profesjonalnie zajmują się kontrolą przestrzegania prawa pracy czy prawa zatrudnieniowego, czy prawa gospodarczego w Polsce. Przypomnę, że Państwowa Inspekcja Pracy jest służbą, którą powołuje i nadzoruje bezpośrednio Sejm, a więc jest to nasza instytucja kontrolna, że tak powiem trywialnie. To po pierwsze. Po drugie, ta służba jest nadzorowana, inspirowana i oceniana przez Radę Ochrony Pracy, powoływaną przez Marszałka Sejmu, w której składzie są także przedstawiciele parlamentu, a więc posłowie, senatorowie i przedstawiciele wszystkich instytucji, które w Polsce na co dzień profesjonalnie zajmują się szeroko pojętą ochroną pracy, począwszy od ruchu związkowego poprzez organizacje pracodawców itd., itd.

I powiem, że wszystkie te służby, wszystkie te instytucje, wszyscy uczestnicy tego całego procesu nadzorczego, inspirującego strony pracy, a więc i zatrudniających, i zatrudnianych, i przedsiębiorców, i instytucji kontrolnych jednym głosem mówią, że omawiany przepis nie sprawdził się w swojej praktyce od roku 2009. Utrudnia bowiem w sposób istotny kontrolę choćby legalności zatrudnienia, w którym to obszarze występują na rynku pracy w Polsce zjawiska patologiczne, szczególnie w ostatnim okresie. Jak bowiem skontrolować legalność zatrudnienia, skoro Inspekcja Pracy musi powiadomić o zamiarze kontrolowania w takim czy innym zakresie i pracodawca ma 7 dni na to, żeby uporządkować – to słowo biorę w cudzysłów – zatrudnienie i w tym siódmym czy ósmym dniu nie pojawią się ci, którzy zatrudniani są na czarno. Ma on więc 7 dni na to, by się przygotować do kontroli, żeby została elegancko przeprowadzona.

Wszyscy więc, którzy zajmują się profesjonalnie, ale także społecznie tą sferą naszej działalności, jednym głosem mówią, że trzeba dokonać stosownych zmian. Dlatego wyszliśmy naprzeciw oczekiwaniom i Rady Ochrony Pracy, i Państwowej Inspekcji Pracy, i ruchu związkowego reprezentowanego przez wszystkie centrale, które w Polsce funkcjonują. Rozszerzamy tylko katalog wyłączeń. Rzeczywiście, jak słusznie zauważyła koleżanka z OPZZ, nie wchodzimy w żadne inne regulacje, tylko w tę jedną jedyną,

żeby do katalogu wyłączeń wpisać Państwową Inspekcję Pracy, bo jak wskazuje praktyka ostatnich 5 lat, tak należałby zrobić.

Jeśli chodzi o kwestię wątpliwości konstytucyjnych, które zostały wyrażone w opinii prokuratora generalnego, to jest to wątpliwość konstytucyjna, prokurator w sposób jednoznaczny się nie wypowiada. Ja z kolei powiem, że my mamy wątpliwości co do tych wątpliwości konstytucyjnych. Do roku 2009 bowiem było to wyłączenie, a więc pytanie: czy do roku 2009 regulacja pt. Ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy była niezgodna z konstytucją? Nikt tego nigdy nie kwestionował, nikt tego nigdy nie zauważał i żadnej dyskusji na ten temat nie było. Ja przynajmniej nie słyszałem, by takie zastrzeżenia były gdziekolwiek zgłaszane. Chcemy przywrócić stan sprzed roku 2009, ten stan, który się sprawdził, dobrze służył instytucjom, jakie powołuje Sejm. Przecież Państwowa Inspekcja Pracy – jak wcześniej powiedziałem – jest służbą powołaną przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Myślę, że chyba odniosłem się do wszystkich wątpliwości, które tutaj zostały zgłoszone i byłoby na miejscu, gdybym na zakończenie zwrócił się do Wysokiej Komisji o pozytywną rekomendację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy pani główna inspektor prac chciałaby zabrać głos? Proszę.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, po raz kolejny, nie tylko od 2004 roku, bo ustawa była wcześniej przygotowywana, wracamy do tematu objęcia Państwowej Inspekcji Pracy ustawą o swobodzie działalności gospodarczej. Pozwolę sobie przypomnieć, że od samego początku wejścia w życie tych regulacji Państwowa Inspekcja Pracy zajmowała negatywne stanowisko wobec tego, żebyśmy byli tego typu regulacjami objęci, z punktu widzenia przede wszystkim skuteczności naszych działań.

Jak powiedział pan poseł wnioskodawca, pan poseł Zbrzyzny, musimy widzieć właśnie skuteczność kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Mówiono o kontrolach w zakresie legalności zatrudnienia, bo legalność zatrudnienia jako obszar działalności Inspekcji została dołożona do naszych zadań w roku 2007, ale także inne obszary, takie jak: bezpieczeństwo i higiena pracy. Pan poseł Kania mówił o zagrożeniach dla życia i zdrowia ludzkiego. Pozwolę sobie uściślić, że ustawa mówi o bezpośredniości tych zagrożeń. To znacznie bardziej zawężona sprawa, kiedy można wejść „z ulicy” na kontrolę.

Także jeśli chodzi o kontrolę w zakresie prawnej ochrony pracy, to również kwestia uprzedzenia – bo o tym przede wszystkim dzisiaj mówimy – o kontroli. Myślę, że pracodawcom uczciwym, których jest bardzo wielu, znakomita większość, nie sprawia to jakichś większych niedogodności ani nie stanowi przeszkód, jak sądzę. Natomiast dla tych pracodawców, którzy nie przestrzegają przepisów prawa pracy i wobec których powinniśmy właśnie uszczelniać system, uprzedzenie na 7 dni o kontroli z punktu widzenia skuteczności działań Państwowej Inspekcji Pracy stoi rzeczywiście pod znakiem zapytania.

Sygnalizujemy ten problem od wielu lat przy różnych okazjach, przy składaniu sprawozdania z naszej działalności, przy różnych inicjatywach, bo w 2009 roku rzeczywiście inicjatywa prezydencka, zmiany w tym zakresie, spowodowała kierunkowo pozytywną opinię, nie przełożyła się jednak na zmiany w przepisach.

Z naszego punktu widzenia widać, że jest potrzeba uszczelnienia systemu i nie z punktu widzenia tych pracodawców, który przestrzegają przepisów, ale tych, do których za często trafiamy. I pamiętajmy, że sporo jednak kontroli Państwowej Inspekcji Pracy to kontrole spowodowane skargami pracowniczymi. Ludzie skarżą się Inspekcji i patrzą na nas jako na organ, który bezradnie rozkłada ręce, bo jeżeli mamy uprzedzać o kontroli właśnie w zakresie legalności zatrudnienia… A problem ten musimy widzieć szeroko, nie tylko z punktu widzenia swobody działalności gospodarczej przedsiębiorców, ale także z punktu widzenia tych, którzy są zatrudniani w różnych warunkach, w stosunku do których nie są przestrzegane prawa pracownicze. Myślę, że te argumenty powinniśmy wszyscy wziąć pod uwagę i apelowałabym do wszystkich państwa posłów o podjęcie prac nad tą inicjatywą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani poseł Bańkowska, tak? Proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Zanim ktoś będzie podnosił rękę przeciwko tej ustawie, chciałabym unaocznić problem takim oto przykładem. Otóż, proszę państwa, wszyscy pewnie znamy z programów telewizyjnych historie ze składami węgla i szefami tej instytucji, ale chcę powiedzieć, że główna siedziba tych składów węgla była w Bydgoszczy. Problem był tragiczny w zakresie zapylenia, no tragiczny – dzielnica pokryta czarnym pyłem. Węgiel pochodził z Ukrainy, skądś, nie wiem, węgiel, kamień, różne rzeczy. Przypięto się do sprawy, przy udziale pani poseł Piotrowskiej i moim. Wojewoda postawiła sprawę tak, że instytucje kontrolne muszą wyjaśnić ten problem.

Proszę sobie wyobrazić, że Inspekcja Pracy po zawiadomieniu, że przybędzie, zastawała w tych składach martwe urządzenia mielące. Dochodziło do tego, że inspektorzy kryli się w samochodach, krzakach, by móc skorzystać z przepisu ustawowego, który mówi, że wówczas, gdy istnieje zagrożenie życia można wejść na kontrolę. Nic więcej nie powiem, ale o takie sprawy chodzi.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan się zgłaszał, proszę o przedstawienie się, dobrze?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj:

Mariusz Haładyj, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki. Ponieważ pan premier Piechociński był zaproszony na posiedzenie Komisji, pozwolę sobie nie dyskutować z celem, bo z celem, który przedstawił pan poseł Zbrzyzny, trudno się nie zgodzić. Jeśli natomiast pan przewodniczący pozwoli, od strony prawnej podałbym kilka argumentów czy kilka naszych obserwacji co do przepisów ustawy. Stanowisko rządu do projektu ustawy będzie oczywiście przygotowane, w tej chwili jest podlega konsultacjom. Natomiast stanowisko, które teraz przedstawię, jest w zasadzie zbieżne z tym do projektu powstałego w poprzedniej kadencji, gdzie też była kwestia uprawnień Państwowej Inspekcji Pracy.

W obecnym stanie prawnym naszym zdaniem – i to jest ta nie zmieniająca się wykładnia przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej – Państwowa Inspekcja Pracy korzysta już z tych wyłączeń, które są określone w art.: 79, 80, 82, 83 sdg, ponieważ te przepisy odwołują się do ratyfikowanych umów międzynarodowych, które mają pierwszeństwo w stosowaniu przed naszą ustawą. Taką ratyfikowaną ustawą jest chociażby konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Oczywiście rozumiem też naturalne dążenie; organy wolałyby mieć – że tak powiem – wprost z imienia i nazwiska może napisane takie wyłączenie w ustawie, moim natomiast zdaniem ten przepis w sposób wystarczający… Te przepisy, które spełniają największą funkcję gwarancyjną w stosunku do organów kontroli dla przedsiębiorców – czyli właśnie zawiadamianie przedsiębiorcy o zamiarze wszczęcia kontroli czy przeprowadzanie kontroli w obecności kontrolowanego, czy zakaz równoczesności podejmowania więcej niż jednej kontroli, czy ograniczenie czasu trwania kontroli – w stosunku do Państwowej Inspekcji Pracy są wyłączone, ponieważ ustawa o Inspekcji Pracy, która określa polski system inspekcji pracy, wyznacza organ inspekcji, czyli właśnie PIP, i zakres jego działania, przesądzając o zakresie, do którego odniesienie ma właśnie konwencja. Czyli z tych przepisów, z tych obowiązków Państwowa Inspekcja Pracy w związku z tym jest wyłączona na podstawie tej delegacji.

A co zostaje, jeśli chodzi o stosowanie przepisów? Artykuł 79a, czyli podejmowanie czynności po okazaniu legitymacji i doręczeniu upoważnienia, przeprowadzanie kontroli w siedzibie w godzinach pracy, wpis do książki kontroli. Wydaje się, że są to przepisy dosyć standardowe, to nie są przepisy, które ograniczają skuteczność służb kontrolnych. W związku z tym dla nas jest dosyć jednoznaczne stosowanie tego przepisu i jego rozumienie, i taką wykładnię od kilku lat prezentujemy. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że to nie jest stanowisko rządu, tylko opinia pana ministra.

Proszę państwa, przystąpimy do głosowania. Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu ustawy ,proszę o poniesienie ręki. Kto jest przeciw, proszę o podniesienie ręki. Nie widzę. Kto się wstrzymał od głosu?

Za głosowało 12 posłów, przeciw 0 głosów, 2 głosy wstrzymujące się. Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała pozytywnie poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druk nr 3002. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego naszego posiedzenia – rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie nieprawidłowości przy realizacji budowy i wykorzystania Stadionu Narodowego w Warszawie oraz stadionu miejskiego we Wrocławiu. Komisja podczas posiedzenia 17 grudnia 2014 roku upoważniła prezydium do zredagowania projektu dezyderatu w tej sprawie. Projekt został państwu posłom przekazany. Czy ktoś z państwa chciałby wnieść uwagi do tego projektu? Nie widzę zgłoszeń. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja dezyderat przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła dezyderat.

Trzeci punkt porządku obrad – sprawy bieżące. Czy w tym punkcie ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Pięta, proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym poszerzyć ten punkt o punkt przedstawienia opinii przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli w sprawie powołania wiceprezesa.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, zaraz poddam oczywiście pod głosowanie ten wniosek, ale chciałem państwa poinformować, że przed chwilą, podczas trwania naszego posiedzenia, otrzymałem wniosek podpisany przez marszałka Sikorskiego. „Na podstawie art. 21 ust. 1 ustawy z 23 grudnia 1994 roku o Najwyższej Izbie Kontroli kieruję do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej wniosek prezesa Najwyższej Izbie Kontroli o powołanie pana Mieczysława Łuczaka na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli w celu przedstawienia opinii”.

Wyrażę swoje zdanie. Uważam, że taki tryb postępowania podważa autorytet zarówno Sejmu, jak i Najwyższej Izby Kontroli. Sądzę, że powinniśmy tę sprawę rozpatrzyć na następnym posiedzeniu naszej Komisji, czyli podczas następnego posiedzenia Sejmu.

Zgłoszono jednak wniosek o rozszerzenie porządku obrad, w związku z czym poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z państwa jest za rozszerzeniem porządku obrad o ten punkt? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu?

Przy 9 głosach za, 3 głosach przeciwnych i 1 wstrzymującym się porządek obrad został rozszerzony.

Przystępujemy więc do realizacji tego punktu porządku. Poproszę pana prezesa Kwiatkowskiego o przedstawienie kandydatury pana Łuczaka.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo, dziękując także Komisji, przepraszam zarazem za dyskomfort, bo od razu chciałbym bardzo na gorąco powiedzieć to, co powiedział pan przewodniczący. To niedopatrzenie służb na poziomie nie komisyjnym, a wyższym spowodowało, że ten wniosek wpłynął troszeczkę później.

Odnośnie zaś do kandydata, którego chciałem państwu przedstawić, a także uzasadnienia, dlaczego i skąd ta propozycja: otóż od początku roku – to też dla Komisji bardzo istotna informacja – zmieniliśmy sposób kierowania, zarządzania Najwyższą Izbą Kontroli. Odstąpiliśmy od nadzoru silosowego, pionowego nad poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi. Wiceprezesi nadzorują kontrole z planu kontroli planowych. Usuwa to największą niedogodność, która do tej pory była w funkcjonowaniu Izby – że jeśli była kontrola koordynowana, w której uczestniczyło kilka jednostek podległych różnym wiceprezesom, dochodziło czasami do ożywionego dialogu wewnętrznego na temat prowadzenia tej kontroli. Słowa ożywiony dialog wewnętrzny ujmuję w cudzysłów. Utrudniało to prowadzenie kontroli i wiodło do sporów. Dlatego też przeszliśmy na zarządzanie projektowe i zarządzanie jakością. Największe zresztą organizacje kontroli i te najnowocześniejsze – brytyjska, holenderska – także już w ten sposób są zarządzane, czyli wicepre-

zes odpowiada za daną kontrolę i w ramach tej kontroli również za inne jednostki, które są koordynowane przez jednostkę koordynacyjną, która jest wiodąca.

Plan kontroli został przyjęty. Jak wiemy, od 1 stycznia jest plan na ten rok i między poszczególnych wiceprezesów są już rozpisane kontrole. Tymczasowo przejąłem i kontrole swoje, i kontrole w zastępstwie trzeciego wiceprezesa. Zgodnie z ustawą, jest trzech wiceprezesów, a na funkcji trzeciego wiceprezesa był wakat w związku z przejściem w zeszłym roku prezesa Cichosza na funkcję konsula generalnego w Hamburgu. Była to dla mnie oczywiście trudna sytuacja, z uwagi na wielość obowiązków. Stąd też moja prośba do Komisji, żeby dzisiaj ewentualnie rozważyć możliwość przyjęcia opinii, co umożliwi przeprowadzenie procedury powołania wiceprezesa.

Jeśli chodzi o kandydata, chciałbym go bardzo krótko przedstawić, a on będzie oczywiście do dyspozycji członków Komisji. Nie zaskakujemy państwa, mamy do czynienia z osobą bardzo doświadczoną, osobą, która jest parlamentarzystą od trzech kadencji. Z mojego punktu widzenia ten wiceprezes w sposób szczególny będzie zaangażowany w nadzorowanie kontroli w dwóch obszarach: samorządu terytorialnego i obrony narodowej. Dlaczego? Jest to związane z wieloletnim doświadczeniem pana posła Mieczysława Łuczaka w samorządzie terytorialnym. Zanim został parlamentarzystą, funkcjonował jako samorządowiec kierujący jedną z gmin w województwie łódzkim. Jest także wieloletnim członkiem sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Okazuje się, że ten obszar kontroli Najwyższej Izby Kontroli jest obszarem – także z uwagi na kontekst międzynarodowy – znacznie ważniejszym, niż nam się jeszcze niedawno wydawało. Do tego dochodzą pewne odpowiedzialności międzynarodowe, tak, jak już mówiłem, związane np. z funkcją przeprowadzenia audytu wydatków Paktu Północnoatlantyckiego na infrastrukturę obronną.

Chciałbym państwa o jednej sprawie poinformować. Rozmawiałem z kandydatem i w ramach tej rozmowy uzgodniliśmy, że jeśli taka będzie decyzja Komisji, później oczywiście zakończenie procedury, która jest nie tylko procedurą prezesa NIK, ale i Marszałka Sejmu, to pan Mieczysław Łuczak nie nadzorowałby za to następujących obszarów związanych z kontrolą: rolnictwa, gospodarki, polityki i prac społecznych, czyli pewnych trzech obszarów niektórych ministerstw; te kontrole przypisane są innym wiceprezesom.

Od razu też państwa informuję, że dzisiejsza opinia zaskutkuje formalną decyzją, jeżeli wypełnimy procedurę, powołania pana posła w momencie, kiedy zakończy on procedurę złożenia mandatu poselskiego, rezygnacji z wszystkich funkcji społecznych, naturalnie, ze szczególnym uwzględnieniem funkcji politycznych.

Mogę także powiedzieć, że kandydata znam osobiście i jestem absolutnie przekonany, że jest w stanie dobrze wykonywać swoje obowiązki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Łuczak chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Kandydat na wiceprezesa NIK Mieczysław Łuczak:

Dwa zdania. Szanowni państwo, w Sejmie jestem trzecią kadencję i z większością państwa się znamy, znacie mnie osobiście. Cóż w tym momencie można mówić o sobie? Tylko gwoli uzupełnienia wypowiedzi pana prezesa dodam, że istotnie byłem wójtem, ale też przez dwie kadencje sprawowałem funkcję starosty powiatu. Niektórzy zatem posłowie, ci zwłaszcza, którzy do Sejmu dotarli podczas nowej kadencji, znają mnie z tego tytułu lepiej niż z posłowania.

Ze swej strony chcę powiedzieć, że zdaję sobie sprawę, iż apolityczność w funkcjonowaniu Najwyższej Izby Kontroli jest rzeczą priorytetową, dlatego też będzie to wyznacznikiem mojej pracy. Szanowni państwo, no cóż, o sobie najtrudniej mówić, być prorokiem we własnym domu. Dlatego też, gdyby były pytania, odpowiem na nie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Przystępujemy więc do głosowania.

Nie… Myślę, że to formalność, panie pośle, ustalenia koalicyjne przecież już pewnie zawarte zostały.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Zaoponuję. To kwestia woli prezesa NIK w porozumieniu z Marszałkiem Sejmu, zgodnie z ustawą.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Nie, ja widzę pana posła Burego, który jest tylko wtedy, kiedy sprawa dotyczy PSL-u. Wnioskuję więc z tego, że ustalenia koalicyjne zostały zawarte… Nie, no rzeczywiście… Tak, tak, tak… Oczywiście, PSL-u i PiS-u, tak, to pan poseł zawsze jest. A sprawy państwowe to już tak… A tam, toczą się, mogą się toczyć.

Przystępujemy do glosowania.

Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku złożonego przez marszałka Sikorskiego, proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw, proszę o podniesienie ręki. Kto się wstrzymał od głosu?

Przy 10 głosach za, 3 głosach przeciwnych, braku wstrzymujących się, stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek Marszałka Sejmu.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawach różnych? Pan poseł Łuczak, proszę.

Kandydat na wiceprezesa NIK Mieczysław Łuczak:

Chciałbym podziękować Komisji za pozytywną opinię. Postaram się nie zawieść.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Dziękuję naszym gościom, dziękuję państwu posłom. Zamykam posiedzenie.